

**Aleksander Głogowski**

*Uniwersytet Jagielloński*

## **Polityka zagraniczna w kampaniach wyborczych 2015 roku**

### **Wstęp**

Po raz drugi w historii Polski po tzw. transformacji ustrojowej w jednym roku zbiegły się wybory prezydenckie i parlamentarne. Poprzednio zdarzyło się to w 2005 roku i również wówczas urzędy prezydenta i premiera przypadły kandydatom Prawa i Sprawiedliwości. Celem niniejszego artykułu jest próba analizy roli, jaką w kampaniach wyborczych odegrała tematyka związana z polityką zagraniczną. Do 2004 roku w debacie politycznej w Polsce wokół polityki zagranicznej panował konsensus między największymi ówczesnymi siłami politycznymi. Jego podstawą była akceptacja dla zdefiniowanych jako strategiczne cele naszej dyplomacji akcesji do Paktu Północnoatlantyckiego oraz Unii Europejskiej (choć ten drugi proces był przez ugrupowania skrajnie prawicowe kontestowany). Sytuacja zmieniła się, gdy cele te zostały zrealizowane. Pojawiające się wyzwania stają się częścią debaty politycznej jeśli nie co do meritum, to z pewnością co do rozkładania akcentów w dyskursie oraz przyjmowanych środków realizacji definiowanych celów (np. zarzut eurosceptycyzmu stawiany przez Platformę Obywatelską jej głównemu antagoniście Prawu i Sprawiedliwości, krytykowanemu przez mniejsze partie prawicowe za zbytnią uległość wobec Brukseli).

Dla lepszego zobrazowania możliwości wykorzystania tych problemów zostaną przedstawione wyniki badań opinii publicznej na tematy poruszane wówczas przez kandydatów. Formuła artykułu naukowego zmusza piszącego do dokonania pewnej selekcji pola badawczego. Zaprezentowane zostaną stanowiska kandydatów i/lub komitetów wyborczych, które osiągnęły najwyższe wyniki wyborcze i/lub tych, które przedstawiały poglądy skrajnie różniące się od pozostałych. Podstawowym materiałem źródłowym wykorzystanym do

analizy są dostępne w internecie zarejestrowane wypowiedzi kandydatów. Są one bowiem „surowe”, nieobrobione przez dziennikarzy, którzy bardzo często nawet nie usiłują ukrywać swoich sympatii politycznych. Kolejnym materiałem są zapisy wypowiedzi polityków pozyskane w formie wywiadów prasowych (które w myśl ustawy Prawo prasowe z dnia 26 stycznia 1984 r., Dz.U. 1984, Nr 5, poz. 24 ze zmianami powinny być autoryzowane) bądź cytatów (względem których z powodów podanych powyżej wskazana jest daleko posunięta ostrożność). Nie jest celem autora analiza/ocena recepcji poglądów prezentowanych przez kandydatów/komitetów wyborcze w mediach i opinii publicznej. Ewaluacją ze strony wyborców były bowiem oficjalne wyniki elekcji.

## Kampania prezydencka 2015 roku

Polska jest średniej wielkości państwem europejskim. Oznacza to, że jakkolwiek sama nie posiada odpowiednich narzędzi do realizowania własnych celów i zadań w polityce zagranicznej, to dysponuje wystarczającym potencjałem, by zawierać koalicje do ich wypełniania. W skali Unii Europejskiej Polska jest *ex aequo* z Hiszpanią piątym/szóstym państwem, jeśli chodzi o liczbę eurodeputowanych i głosów na forum Rady Europejskiej, co daje analogiczne możliwości. Wydawać by się zatem mogło, że tematyka międzynarodowa może się stać ważnym elementem kampanii wyborczych w Polsce. Tymczasem problemy te, jakkolwiek były poruszane, raczej nie odegrały znaczącej roli, jeśli chodzi o wpłynięcie na decyzje wyborcze (jak choćby wypowiedź Jarosława Kaczyńskiego dotycząca „nieprzypadkowego wyboru Angeli Merkel na kanclerza Niemiec”, nagłośniona przez media wspierające Platformę Obywatelską w 2011 roku<sup>1</sup>). Fakt ten może zadziwiać, bo rok 2015 obfitował w znaczące wydarzenia w polityce międzynarodowej, także rozgrywające się w najbliższym sąsiedztwie Polski, których skutki mogą długofalowo oddziaływać na sytuację polityczną, gospodarczą i społeczną w naszym kraju.

Kampania prezydencka w zakresie polityki zagranicznej doskonale ilustruje rozbieżność pomiędzy społecznymi oczekiwaniami wobec głowy państwa, rozbudzonymi przez fakt jej wyboru w wyborach powszechnych, a realnymi, zapisanymi w konstytucji z 1997 roku kompetencjami w tym zakresie, doprecyzowanymi w postanowieniu Trybunału Konstytucyjnego z 20 maja 2009 roku. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nie ma wynikających z przepisów konstytucji uprawnień do samodzielnego prowadzenia polityki zagranicznej RP.

---

<sup>1</sup> [http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,10403823,Kaczynski\\_o\\_Merkel\\_\\_Jej\\_kancelerstwo\\_nie\\_bylo\\_wynikiem.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,10403823,Kaczynski_o_Merkel__Jej_kancelerstwo_nie_bylo_wynikiem.html); zob.: <http://wpolityce.pl/polityka/120533-jaroslaw-kaczynski-o-przyczynach-porazki-wypowiedz-o-merkel-poreczenia-za-starucha-gazeta-polska-codziennie-aletez-front-medialny> (10.10.2015).

Jej prowadzenie – z mocy art. 146 ust. 1 konstytucji – należy bowiem do konstytucyjnej właściwości Rady Ministrów. Właściwość Rady Ministrów obejmuje też – w myśl art. 146 ust. 2 konstytucji – sprawy polityki państwa niezastrzeżone na rzecz innych organów państwowych<sup>2</sup>. Zatem wszelkie wypowiedzi dotyczące polityki międzynarodowej, a także pytania na ten temat kierowane przez dziennikarzy do kandydatów należy traktować raczej jako deklaracje poglądów, a nie rzeczywiste plany. Ewentualnie jako część działań socjotechnicznych w ramach agitacji wyborczej. Nawet w przypadku II tury wyborów, gdzie spotkali się kandydaci popierani przez największe środowiska polityczne w Polsce, w realiach maja 2015 roku trudno było przewidywać, czy wybierany kandydat będzie miał możliwość realizacji głoszonych haseł, czy też skazany na kohabitację z rządem wyłonionym przez politycznych przeciwników, będzie mógł poprzestać na werbalnej krytyce ich poczynań.

Wielu analityków przewidywało, że na wynik kampanii prezydenckiej w Polsce mogą mieć wpływ wydarzenia na Ukrainie. Masowe wystąpienia na kijowskim Majdanie Niepodległości między listopadem 2013 a lutym 2014 roku spotkały się ze sporym zainteresowaniem Polaków. Walki między demonstrantami a wspierającą reżim milicją transmitowane były na żywo przez największe stacje telewizyjne<sup>3</sup>. Uczestników demonstracji odwiedzali polscy politycy związani zarówno z ówczesnym rządem, jak i ówczesną opozycją (np. Jacek Saryusz-Wolski z Platformy Obywatelskiej czy Jarosław Kaczyński z Prawa i Sprawiedliwości<sup>4</sup>). Pojawiał się tam także często, jeszcze jako muzyk i aktywista społeczny, późniejszy kandydat na prezydenta Rzeczypospolitej – Paweł Kukiz<sup>5</sup>. Wybory parlamentarne na Ukrainie, aneksja Krymu oraz wybuch walk w Doniecku i Ługańsku w 2014 roku spotkały się z solidarnością i dużą sympatią Polaków. Nawet informacje o wzroście liczby Ukraińców starających się o legalny pobyt w naszym kraju nie zmieniły tych nastrojów<sup>6</sup>. Opublikowane przez CBOS badania przeprowadzone w 2014 roku<sup>7</sup> wskazały, że w marcu tego

---

<sup>2</sup> J. Jaskiernia, *Współdziałanie Prezydenta i Rady Ministrów w sferze polityki zagranicznej*, „Państwo i Prawo” 2010, nr 6; zob.: L. Mażewski, *Prowadzenie polityki zagranicznej w Rzeczypospolitej Polskiej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2009, z. 3; zob.: <http://www.prezydent.pl/prezydent/kompetencje/reprezentant-panstwa-w-stosunkach-miedzynarodowych/> (1.11.2015).

<sup>3</sup> <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/jaceniuk-szturm-na-majdan-odwolany-oglosilismy-rozejm,399802.html> (10.10.2015).

<sup>4</sup> <http://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/444599,jaroslaw-kaczynski-na-majdanie-w-kijowie-przemawia-do-ukraincow.html>; zob.: <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/tymoszenko-na-majdanie-janukowycza-i-caly-brud-ktory-zebral-sie-wokol-niego-sprawadzic-na-majdan,400900.html> (10.10.2015).

<sup>5</sup> <http://www.express.olsztyn.pl/artykuly/pawel-kukiz-na-majdanie-posluchajcie-hymnu-doky-zhyvut-ludy> (10.10.2015).

<sup>6</sup> <http://polska.newsweek.pl/ukrainscy-uchodzcy-w-polsce-imigranci-z-ukrainy-newsweek-pl,artykuly,347280,1.html> (10.10.2015).

<sup>7</sup> Komunikat z Badań CBOS, *Polacy o sytuacji na Ukrainie w czasie kryzysu krymskiego*, Warszawa, marzec 2014, [http://cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K\\_035\\_14.PDF](http://cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_035_14.PDF) (10.10.2015).

roku aż 88% respondentów interesowało się sytuacją na Ukrainie. Według 82% wydarzenia u wschodniego sąsiada miały duże znaczenie dla Polski. Aż 72% badanych uważało panującą tam sytuację za zagrożenie dla naszego kraju. Według 67% respondentów Polska powinna była zaangażować się w kryzys ukraiński, ale tylko wraz z innymi państwami. 78% domagało się stosowania nacisków dyplomatycznych na Rosję, a jedynie 40% dopuszczało interwencję zbrojną w obronie sąsiada. Mimo tak silnego poparcia wewnętrznego dla uczestnictwa Polski w rozwiązaniu dyplomatycznym dla konfliktu na Ukrainie, nie udało się ówczesnemu rządowi wejść w skład tzw. formatu normandzkiego, a więc o problemach za naszą wschodnią granicą rozmawiali obok Rosji i Ukrainy tylko przedstawiciele Niemiec i Francji<sup>8</sup>. Temat ewentualnego wysłania Wojska Polskiego z misją na Ukrainę stał się chwilowo przedmiotem sporu politycznego, gdy 22 stycznia 2015 roku w programie radia RMF ówczesny kandydat na prezydenta Andrzej Duda powiedział:

To zależy od pewnych relacji międzynarodowych. Jesteśmy członkiem NATO i uważam, że powinniśmy to respektować. Jeżeli to zostanie uzgodnione w obrębie NATO i jakieś siły NATO zostaną wysłane (...) to Polska mogłaby udzielić wsparcia. Należałoby to rozważyć, to jest bardzo poważna decyzja. Trzeba by się było nad nią dobrze zastanowić<sup>9</sup>.

Stojąca wówczas na czele rządu Ewa Kopacz zareagowała w wypowiedzi dla TVP (telewizja publiczna) słowami:

Ja też słyszałam od kandydata PiS na prezydenta, który powiedział, że powinniśmy wysłać żołnierzy na Ukrainę. I to jest przerażające, bo jeśli priorytetem w programie wyborczym przyszłego prezydenta jest taka deklaracja, to ja mogę odpowiedzieć tylko jedno: PiS zawsze ciągnęło do wojny, a Platforma chciała pokoju<sup>10</sup>.

Jak widać, Platforma Obywatelska starała się w ten sposób zdyskredytować kandydata PiS na urząd prezydenta, przejawiając jego wypowiedź tak, by nieznający jej treści odbiorca mógł odnieść wrażenie, że prawica dąży do militarne go rozwiązania konfliktu na Ukrainie (i to z udziałem polskich żołnierzy), podczas gdy w rzeczywistości była mowa o ewentualnym udziale WP w misji, gdyby zaangażowało się w nią NATO.

Kolejnym elementem międzynarodowym w kampanii prezydenckiej stał się wynikający z oceny wydarzeń na Ukrainie stosunek Polski do Federacji Rosyjskiej. Przeprowadzane w połowie 2015 roku przez CBOS badania jednoznacznie wskazują, że Rosjanie są jednym z najmniej lubianych przez Polaków

---

<sup>8</sup> <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/format-normandzki-mechanizm-rozmow-w-sprawie-donbasu/tqeq27> (10.10.2015).

<sup>9</sup> Pełny tekst rozmowy Konrada Piaseckiego z Andrzejem Dudą: <http://www.rmfm24.pl/tylko-w-rmf24/wywiady/kontrwywiad/news-duda-polscy-zolnierze-w-doniecku-polska-moglaby-udzielic-wsp.nId,1594144> (10.10.2015).

<sup>10</sup> <http://www.tvp.info/18564574/burzliwa-dyskusja-o-slowach-dudy-nie-chce-wysylac-wojska-na-ukraine-a-moze-potrzuje-tlumacza> (10.10.2015).

narodów europejskich. Taką opinię wyraża 50% respondentów<sup>11</sup>. Według 49% badanych sankcje wobec Rosji były zbyt mało dotkliwe<sup>12</sup>. Jedynym uważanym za prorosyjskiego kandydatem na prezydenta Rzeczypospolitej był tradycyjnie Janusz Korwin-Mikke, występujący tym razem pod szyldem partii KORWiN. Podczas spotkania wyborczego w Kaliszu miał powiedzieć:

Jedynym państwem, które umożliwia USA dostęp do Ukrainy, jest Polska, która jest z kolei zagrożeniem dla światowego pokoju. Dlatego jako prezydent będę starał się doprowadzić do neutralności w tym konflikcie. Nie mamy żadnych sporów z Rosją, ani granicznych, ani innych. Jeśli jakieś są, to myśmy je wywołali, wprowadzając embargo przeciw Rosji. Możemy się w każdej chwili z tego wycofać i mam nadzieję, że z wzajemnością, i w tym momencie możemy doprowadzić, że te grupy w Ameryce, które chcą doprowadzić do zniszczenia Rosji i utrwalić potęgę Ameryki, nie będą tego mogły zrobić. Ważna jest teraz rola Polski w świecie i chciałbym, żeby była to dobrze odegrana rola.

Jak dodaje Korwin-Mikke:

Polska powinna ogłosić neutralność, a nie nakładać nowe sankcje, posyłać broń Ukraincom i prowokować Rosję. To z Ukrainą mamy problem, to ona ma wobec nas presje terytorialne, a nie Rosja. Dlatego powinniśmy bardzo uważać, chociaż oczywiście bardzo ważne jest to, żeby mieć niepodległą Ukrainę między Polską a Rosją. Natomiast nie musi to być bardzo silna Ukraina, ale nie mam zamiaru ingerować w spory między Rosją a Ukrainą<sup>13</sup>.

Podobną opinię wyraził w debacie prezydenckiej, transmitowanej przez telewizję:

Amerykanie chcą się posłużyć Ukrainą do walki z Rosją, co jest oczywiste. Natomiast Polska nie powinna się w spór między dwoma bratnimi, prawosławnymi narodami mieszać, tylko powinna ogłosić neutralność, co mogłoby uratować pokój światowy, bo ci ludzie prą do wojny światowej, żeby powiedzieć jasno<sup>14</sup>.

Historyczną sympatię do Rosji manifestowała podczas kampanii prezydenckiej postkomunistyczna lewica. Jej przewodniczący Leszek Miller lapidarnie skrytykował swoich przeciwników politycznych na spotkaniu z wyborcami w Krakowie 5 maja 2015 roku:

Mamy do czynienia w Polsce ze swego rodzaju biegunką antyrosyjską, w której uczestniczy i pan prezydent, i pravicowe elity naszego kraju, to jest bardzo niekorzystne dla naszego państwa<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1365940,Sondaz-Polacy-najbardziej-nie-lubia-Romow-i-Rosjan-Ukraincy-budza-najwieksze-emocje> (10.10.2015).

<sup>12</sup> Komunikat z badań CBOS, *Stosunek do innych narodów*, 14/2015, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K\\_014\\_15.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_014_15.PDF) (10.10.2015).

<sup>13</sup> <http://www.polskatimes.pl/artykul/3821491,janusz-korwinmikke-to-z-ukraina-mamy-problem-a-nie-z-rosja-polska-musi-byc-neutralna,id,t.html> (10.10.2015).

<sup>14</sup> <http://www.prezydentkorwin.pl/wyborcy-prezydenckie-2015-debata-kandydatow-na-prezydenta/> (10.10.2015).

<sup>15</sup> <http://wpolityce.pl/polityka/243358-miller-chwali-ogorek-za-jej-stosunek-do-rosji-mamy-do-czynienia-z-biegunka-antyrosyjska> (10.10.2015).

W podobnym tonie wypowiadała się kandydatka Sojuszu Lewicy Demokratycznej na urząd prezydenta Rzeczypospolitej, Magdalena Ogórek. Inaugurując swoją kampanię wyborczą, zapowiedziała, że chętnie porozmawiałaby z prezydentem Putinem przez telefon<sup>16</sup>. Stało się to przedmiotem licznych żartów oraz umieszczanych w internecie rysunków satyrycznych, tzw. memów<sup>17</sup>. W programie TVP Info *Dziś wieczorem* 27 marca 2015 roku powiedziała: „w kontekście ewentualnych dostaw broni lub wysyłania żołnierzy na Ukrainę (...) nie możemy wyskakiwać z szabelką na kraj, który ma broń atomową”<sup>18</sup>. Rosyjskojęzyczny portal internetowy Sputnik News zauważył, że lewicowa kandydatka w wywiadzie dla brytyjskiego „Financial Times” wezwała do „zbalansowania relacji z Rosją”, odrzuciła możliwość udziału Polski w ewentualnej misji pokojowej na Ukrainie oraz zapowiedziała, że w razie wyboru na najwyższy urząd w państwie przyjęłaby zaproszenie Władimira Putina do złożenia wizyty w Rosji<sup>19</sup>. Porównując wypowiedzi tej kandydatki z tym, że według CBOS jedynie 23% respondentów odpowiedziało, iż lubi Rosjan, można odnieść wrażenie, że w ten sposób starała się ona dotrzeć przede wszystkim do tradycyjnego elektoratu postkomunistycznej lewicy.

Trudniej jest przedstawić kampanię wyborczą byłego prezydenta Bronisława Komorowskiego. Pełniąc funkcję głowy państwa, reprezentował bowiem Rzeczypospolitą. W tym kontekście należy ocenić wystąpienie na forum ukraińskiego parlamentu 9 kwietnia 2015 roku, podczas którego poparł europejskie ambicje Ukrainy i wskazał na interes Rosji w skłócaniu naszych narodów<sup>20</sup>. W czasie pierwszej debaty pomiędzy Komorowskim a Andrzejem Dudą w TVP urzędujący prezydent chwalił się tym, że Polska w Unii Europejskiej obsadziła dwa istotne stanowiska w jej strukturach: najpierw przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, a później przewodniczącego Rady Europejskiej. Miało to jego zdaniem dowodzić znaczenia naszego kraju w tej organizacji, które miało się przekładać na stosunki z sąsiadami. Kandydat Prawa i Sprawiedliwości przedstawił wizję odmienną. Skrytykował mało asertywną politykę w ramach Unii Europejskiej, przeciwstawiając jej wizję tworzenia pod przywództwem Polski silnego bloku regionalnego (w jego skład miałyby wejść także państwa Grupy Wyszehradzkiej, państwa bałtyckie oraz Skandynawia), który miałby zdecydowanie większe znaczenie i wpływ na kształtowanie polityki europejskiej niż teraz, gdy obserwuje się polską politykę zagraniczną. Przedmiotem sporu stała się również kwestia reformy sił zbrojnych, gdzie ustępujący prezydent zarzucał PiS, że wyda-

<sup>16</sup> <http://www.rmfm24.pl/wideo/video,vId,1697484> (10.10.2015).

<sup>17</sup> <http://swiat.newsweek.pl/wstawki-sawki-jak-magdalena-ogorek-uwiodla-putina,artykuly,358328,1.html> (10.10.2015).

<sup>18</sup> <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1329,title,Magdalena-Ogorek-nie-wyskakujmy-z-szabelka-na-Rosje,wid,17402700,wiadomosc.html?ticaid=115dd6> (10.10.2015).

<sup>19</sup> <http://pl.sputniknews.com/swiat/20150418/266337.html> (10.10.2015).

<sup>20</sup> <http://www.deon.pl/wiadomosci/swiat/art,21020,komorowski-polska-podaje-reke-ukrainie.html> (10.10.2015).

wało na armię o połowę mniej niż PO<sup>21</sup>. Podczas drugiej debaty prezydenckiej przeprowadzonej przez prywatną telewizję TVN problematyka relacji z Rosją i Ukrainą została wkomponowana w pytania o zaangażowanie Polski w NATO i Unię Europejską. Tu zarówno Komorowski, jak i Duda podkreślali znaczenie organizacji międzynarodowych dla zapewnienia Polsce bezpieczeństwa<sup>22</sup>. O ile w sprawie Sojuszu Północnoatlantyckiego obaj kandydaci byli zasadniczo zgodni (choć przyszły prezydent wyrażał większe zainteresowanie rozmieszczeniem wojsk amerykańskich w Polsce niż jego adwersarz), o tyle główna różnica pojawiła się w ocenie naszego miejsca w Unii Europejskiej. Ustępujący prezydent skupił się na wskazywaniu konieczności pogłębienia integracji i zacieśnienia współpracy. Jego następca natomiast podkreślał, że nieodzowne jest twarde stawianie i bronienie interesu narodowego na forum UE, tak jak czynią to największe państwa tej organizacji: Niemcy i Francja. Paweł Kukiz, który osiągnął trzeci wynik w kampanii prezydenckiej, w swoich wystąpieniach przypominał zaangażowanie w pokojowe manifestacje Ukraińców na kijowskim Majdanie, między innymi dostarczanie dla demonstrantów kamizelek kuloodpornych. W stosunku do Rosji wzywał do zachowania umiaru i „niewychodzenia przed szereg” innych państw europejskich. Krytykował zarówno aktualnego prezydenta i rząd, jak i PiS za zbyt dużą aktywność<sup>23</sup>. Sprzeciwiał się pomysłom wysłania broni dla Ukraińców walczących z Rosjanami w Donbasie oraz możliwości udziału Polski w misji wojskowej pod auspicjami NATO/ONZ. Podczas spotkania z wyborcami w Kielcach 28 kwietnia 2015 roku nawiązał do nagranej w warszawskiej restauracji wypowiedzi byłego ministra Bartłomieja Sienkiewicza, że „Polska istnieje tylko teoretycznie”, a więc nie prowadzi własnej polityki zagranicznej, zatem nie powinna wychodzić przed szereg i angażować się na Ukrainie, bo to potencjalnie może spowodować „siłową” reakcję Rosji<sup>24</sup>. W trakcie spotkania z wyborcami w angielskim Leeds straszył groźbą eskalacji konfliktu, który może doprowadzić do „ustanowienia granicy niemiecko-rosyjskiej na Wiśle”<sup>25</sup>. Wielokrotnie zwracał też uwagę na rosnący na Ukrainie kult Stepana Bandery i innych bojowników Ukraińskiej Powstańczej Armii, który nieuchronnie wiąże się z antypolskością<sup>26</sup>.

Mimo że formalnie polityka zagraniczna pojawiała się jako jeden z elementów agendy organizowanych przez stacje telewizyjne debat z udziałem poszczególnych kandydatów na urząd prezydenta, to nie stała się ona główną osią

---

<sup>21</sup> <http://www.tvp.info/20097155/80-minut-starcia-na-wyborczym-ringu-zobacz-cala-debate-komorowskiduda>; zob.: <http://www.wykop.pl/ramka/2552329/cala-debata-prezydencka-duda-komorowski-17-05-2015/> (10.10.2015).

<sup>22</sup> <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/stenogram-z-debaty-bronislawa-komorowskiego-i-andrzeja-dudy,544561.html> (10.10.2015).

<sup>23</sup> <http://www.radiozet.pl/Radio/Programy/Gosc-Radia-ZET/Artykuly/Paweł-Kukiz-u-Moniki-Olejnik-00001924> (10.10.2015).

<sup>24</sup> <https://www.youtube.com/watch?v=MFnEMfJnIrw> (10.10.2015).

<sup>25</sup> <https://www.youtube.com/watch?v=5Y74hzLMmXc> (10.10.2015).

<sup>26</sup> <https://www.youtube.com/watch?v=IEQ9xNOndaU> (10.10.2015).

dyskursu. Przeważały wątki krajowe, wewnętrzne, w jeszcze większym stopniu odległe od realnych kompetencji głowy państwa wymienionych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku.

## Wybory parlamentarne 2015 roku

Wybory parlamentarne odbywały się w nieco innych okolicznościach międzynarodowych. W porównaniu z poprzednią elekcją z roku 2011 polityka zagraniczna nie odegrała porównywalnej roli. Należy przypomnieć, że wówczas jednym z ważnych elementów agendy wyborczej zwycięskiej partii było pozyskiwanie funduszy z Unii Europejskiej. Obietnice miliardowych dotacji były w telewizyjnych spotach Platformy Obywatelskiej przeciwstawiane „euro-sceptycyzmowi” Prawa i Sprawiedliwości<sup>27</sup>. Prawicowa opozycja zarzucała partii rządzącej zbytne podporządkowanie interesom niemieckim, co z kolei było wykorzystywane przez rządzących do dyskredytowania PiS jako partii zagrażającej polskiemu funkcjonowaniu w Unii Europejskiej<sup>28</sup>. Tego rodzaju polemiki nie było w kampanii wyborczej roku 2015, chociaż kwestia stopnia zależności od sąsiada powróciła w nieco innej formie. Podobnie jak w kampanii prezydenckiej, także w kampanii parlamentarnej (choć z nieco mniejszą stanowczością) Prawo i Sprawiedliwość krytykowało rząd i ministra spraw zagranicznych Grzegorza Schetynę za to, że Polska nie brała czynnego udziału w procesie pokojowym między Ukrainą a Rosją, który współtworzyły obok zainteresowanych również Niemcy i Francja<sup>29</sup>. Taka postawa opozycji mogła wynikać z dwóch powodów. Po pierwsze, opinia publiczna nie popierała stanowczej postawy przeciwko Rosji, obawiając się eskalacji konfliktu<sup>30</sup>. Po drugie, umiarkowaną postawę wobec Ukrainy prezentował główny konkurent w walce o prawicowy elektorat – ugrupowanie Kukiz'15<sup>31</sup>. Należy zauważyć, że z listy wyborczej tego komitetu kandydowali przedstawiciele różnych środowisk, w tym z tradycyjnie prorosyjskiego, czy raczej antyniemieckiego Ruchu Narodowego, którego szef Robert Winnicki wzywał do zachowania przez Polskę większego dystansu do wydarzeń w Kijowie<sup>32</sup>.

<sup>27</sup> <https://www.youtube.com/watch?v=y6cwX0vSOCo> (20.11.2015).

<sup>28</sup> [http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,10403823,Kaczynski\\_o\\_Merkel\\_\\_Jej\\_kancelerstwo\\_nie\\_bylo\\_wynikiem.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,10403823,Kaczynski_o_Merkel__Jej_kancelerstwo_nie_bylo_wynikiem.html) (20.11.2015).

<sup>29</sup> <http://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/498738,pis-to-szef-msz-postulowal-zmiane-formatu-rozmow-o-ukrainie-duda-kontynuuje-te-linie.html> (21.11.2015).

<sup>30</sup> <http://tajnikipolityki.pl/sondaz-jak-ocenisz-dzialania-rzadu-w-zwiazku-z-kryzysem-na-ukrainie/> (21.11.2015).

<sup>31</sup> <http://www.kresy.pl/wydarzenia/polityka?zobacz/kukiz-o-ukrainie-polska-biegnie-z-pomocą-a-dostaje-prztyczka-w-nos> (21.11.2015).

<sup>32</sup> <http://www.warszawskagazeta.pl/polityka/itemlist/tag/Robert%20Winnicki> (21.11.2015).

Na gdańskiej liście wyborczej Kukiz'15 znalazł się też kandydat popierający koncepcję wspólnego z Węgrami i Rosją... rozbioru Ukrainy<sup>33</sup>. Jeszcze bardziej antyukraińską i prorosyjską retorykę prezentował Janusz Korwin-Mikke, stojący na czele partii KORWiN. Wyraźnie stwierdził on, że to Kijów, a nie Moskwa jest wrogiem Polski<sup>34</sup>. Ciekawe stanowisko zaprezentowała skrajnie lewicowa Partia Razem. Z jednej strony zdecydowanie skrytykowała politykę Kremla wobec Kijowa, a z drugiej wyraźnie rozróżniła podejście do rządu Władimira Putina od stosunku do Rosji i Rosjan, uznając tych ostatnich za ofiary „skrajnie neoliberalnej polityki władz”. Wezwała ponadto do zwalczania „nastrojów rusofobicznych i ukrajinofobicznych”<sup>35</sup>.

Po raz pierwszy w swej historii Unia Europejska stała się celem masowych migracji ludności z państw Afryki Subsaharyjskiej oraz Syrii. Według Wysokiego Komisarza ONZ do spraw Uchodźców (UNHCR) liczba samych tylko uchodźców ma do końca 2015 roku osiągnąć milion<sup>36</sup>. Szersza analiza tego problemu z oczywistych powodów wykracza poza ramy tematyczne niniejszego tomu i tego artykułu. Jednak z uwagi na pomysły przywódców państw zachodnich, a w szczególności kanclerz Niemiec Angeli Merkel, by owi uchodźcy zostali przymusowo rozlokowani także w tych państwach UE, których problem bezpośrednio nie dotyczył, sprawa stała się – chcąc nie chcąc – przedmiotem kampanii wyborczej w Polsce. Opinia publiczna w tej kwestii była (i nadal jest) bardzo podzielona. Według sondażu opublikowanego przez CBOS w czerwcu 2015 roku 58% badanych odpowiedziało, że nasz kraj powinien przyjmować uchodźców do czasu, gdy będą mogli powrócić do kraju pochodzenia. 14% opowiedziało się za tym, by uchodźcy mogli osiedlić się u nas na stałe. 21% uważało, że uchodźców nie należy przyjmować wcale. Jednak gdy zapytano badanych o uczestnictwo Polski w programie relokacji uchodźców z Afryki i Azji z bezpiecznych państw Zachodu, takich jak Włochy, odpowiedzi były już mniej entuzjastyczne. Według 21% badanych Polska zdecydowanie nie powinna przyjmować tych ludzi, a zdaniem 32% respondentów – raczej nie powinna. Zdecydowanie tak odpowiedziało zaledwie 3%, a raczej tak – 33%<sup>37</sup>. Podobne badania przeprowadzone w grudniu 2015 roku wykazały wzrost postaw niechętnych przyjmowaniu uchodźców. 53% respondentów było wówczas przeciwnych, a 37% było gotowych się zgodzić. Jeszcze bardziej zmieniły się

<sup>33</sup> <http://wpolityce.pl/spoleczenstwo/269384-prowokacja-glupota-czy-tylko-infantyлизм-kandydat-na-posla-z-listy-kukiza-proponuje-rozbiór-ukrainy-razem-z-wegrami-rumunia-i-rosja> (21.11.2015).

<sup>34</sup> <http://niezalezna.pl/71845-prorosyjski-glos-korwin-mikkego-przed-wyborami-ukraina-jest-wrogiem-nie-rosja> (21.11.2015).

<sup>35</sup> <http://partiarazem.pl/stanowiska/stanowisko-w-sprawie-konfliktu-w-ukrainie/> (21.11.2015).

<sup>36</sup> <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiate,2/unhcr-w-2015-roku-przybedzie-400-tys-uchodzcow,575483.html> (21.11.2015).

<sup>37</sup> Komunikat z badań CBOS nr 81/2015, *Polacy wobec problemu uchodźstwa*, [www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K\\_081\\_15.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_081_15.PDF) (21.11.2015).

nastroje wobec koncepcji relokacji uchodźców z Europy Zachodniej: 64% badanych opowiada się przeciw, a 30% jest za. Dla porównania aż 60% badanych poparłoby przyjęcie ewentualnych uchodźców z Ukrainy. Interesujące z punktu widzenia naszej analizy może być to, że najwięcej przeciwników koncepcja relokacji uchodźców ma wśród wyborców Kukiz'15 (85%) i PiS (74%), ale nie popiera jej też nieznaczna większość wyborców PO (53%). Wyjątkiem jest tu elektorat partii Nowoczesna (58% za)<sup>38</sup>. Należy podkreślić, że badani mogą nie do końca rozróżniać pojęcia „uchodźca” od „imigrant” w rozumieniu konwencji genewskiej, której Polska jest stroną. Autorzy ankiet słusznie pytali o osoby przybywające z państw, gdzie jest wojna lub gdzie mogą być one prześladowane. Jednak z prawnego punktu widzenia będą oni uchodźcami jedynie wówczas, gdy przekroczą granice Polski lub sami zadeklarują chęć udania się do niej w ramach łączenia rodzin. Forsowana przez Brukselę „relokacja” nie jest zatem tożsama ze zobowiązaniami, jakie ma w tym względzie Polska<sup>39</sup>.

Z punktu widzenia wykorzystania problematyki uchodźców w kampanii wyborczej istotne są daty. Mianowicie decyzje w tej sprawie były podejmowane na szczeblach szefów rządów oraz ministrów spraw wewnętrznych państw Unii Europejskiej we wrześniu i październiku 2015 roku. Wybory parlamentarne odbyły się 25 października tego samego roku. Zatem biorąc pod uwagę zdanie opinii publicznej, które zostało zanalizowane w poprzednim akapicie, stanowisko przyjęte przez rząd okazało się istotne dla wyniku wyborów. Tezę tę potwierdza dalszy spadek poparcia społecznego dla przyjmowania „uchodźców relokowanych z Zachodu”. Nawet uwzględniając wpływ na opinię publiczną, jaki miały zamachy w Paryżu z 13 na 14 listopada 2015, można przyjąć, że rząd, podejmując decyzję o zgodzie na relokację, nie przyjął do wiadomości panujących nastrojów społecznych oraz rysujących się tendencji. Stanowisko w sprawie „relokacji” przedstawiła szefowa Platformy Obywatelskiej, a jednocześnie premier rządu Rzeczypospolitej Ewa Kopacz w telewizyjnym wystąpieniu 20 września. Unikała w nim wyraźnej deklaracji co do liczby osób, na jakich przyjęcie zamierzała się zgodzić w imieniu Polski. Starła się przekonać widzów, że Polska nie musi, ale chce wykazać się solidarnością wobec potrzebujących<sup>40</sup>. W stanowisku przekazanym mediom 22 września pojawiła się liczba 6,5 tysiąca uchodźców<sup>41</sup>. Polska podczas głosowań na forum Unii Europejskiej zachowała się inaczej niż jej partnerzy z Grupy Wyszehradzkiej (Czechy, Słowacja i Węgry),

---

<sup>38</sup> CBOS: 5 proc. Polaków za przyjęciem uchodźców, <http://www.rp.pl/Uchodzcy/151219389-CBOS-5-proc-Polakow-za-przyjeciem-uchodzcow.html> (2.01.2016).

<sup>39</sup> [www.hfhrpol.waw.pl/pliki/Konwencja\\_Dotyczaca\\_Uchodzcow.pdf](http://www.hfhrpol.waw.pl/pliki/Konwencja_Dotyczaca_Uchodzcow.pdf) (21.11.2015).

<sup>40</sup> <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/premier-ewa-kopacz-o-uchodzyczach-niedzielne-wystapienie-kopacz,578870.html> (21.11.2015).

<sup>41</sup> <http://swiat.newweek.pl/uchodzcy-ilu-imigrantow-przyjmie-polska-decyzja-ue,artykuly,370974,1.html> (21.11.2015).

którzy głosowali przeciw, oraz Finlandia, która wstrzymała się od głosu<sup>42</sup>. Liczby te podała w wątpliwość liderka opozycyjnego Prawa i Sprawiedliwości Beata Szydło, zarzucając deklarowanie przez rząd coraz to innych kwot uchodźców, mieszczących się w przedziale od dwóch do nawet 12 tysięcy ludzi<sup>43</sup>. Prawo i Sprawiedliwość było też krytyczne wobec przyjmowania dużej liczby obcych kulturowo uchodźców, którzy nie będą chcieli się asymilować ani integrować, a część z nich może stanowić poważne zagrożenie dla polskich obywateli<sup>44</sup>. Jarosław Kaczyński podczas jednego z publicznych wystąpień (notabene skrytykowanych głównie przez środowiska lewicowe) wskazał nie tylko na zagrożenia związane z terroryzmem międzynarodowym, ale także na zagrożenia epidemiologiczne spowodowane niekontrolowanym napływem ludzi pozbawionych dotąd podstawowej opieki medycznej<sup>45</sup>. Przedmiotem sporu pomiędzy rządem a opozycją stała się też kwestia, czy Polska po wyborach będzie mogła się wycofać z zawartych porozumień w sprawie uchodźców. Posłowie PiS Andrzej Jaworski i Mariusz Błaszczak zapowiedzieli, że gdy powstanie nowy rząd, to negatywne dla Polski zobowiązania zostaną wypowiedziane<sup>46</sup>. Reprezentujący rząd wiceminister spraw zagranicznych Rafał Trzaskowski powiedział natomiast zarówno w wywiadach prasowych, jak i telewizyjnych, że rząd nie będzie mógł się wycofać z raz podjętych zobowiązań<sup>47</sup>. W dyskusji w TVN24 stwierdził nawet, że w razie gdyby tak się stało, Polska może zostać usunięta z Unii Europejskiej tak jak Węgry, które zapowiedziały niewykonanie niekorzystnych dla siebie decyzji w sprawie uchodźców. W rozmowie twitterowej z autorem tego artykułu Trzaskowski wycofał się jednak z tej radykalnej wypowiedzi, uważając jedynie, że „jak dotąd żaden kraj nie zdecydował się na wykonanie wyroku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, gdyż wówczas cały system by się załamał”<sup>48</sup>.

Dość niekonsekwentne stanowisko w sprawie uchodźców prezentował komitet Kukiz'15. 7 września jego lider, powołując się na opinię papieża Franciszka, powiedział, że należy ich przyjąć, „byle ich liczba nie przekroczyła znacznie

---

<sup>42</sup> <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/szefowie-unijnych-msw-uzgodnili-podzial-uchodzcow,579199.html> (21.11.2015).

<sup>43</sup> <http://www.fakt.pl/polityka/szydlo-niech-kopacz-powie-na-co-sie-zgodzila-ws-uchodzcow,artykuly,570891.html> (21.11.2015).

<sup>44</sup> <http://www.polskieradio.pl/9/299/Artykul/1499219,Uchodzcy-w-UE-Rzecznik-PiS-musimy-bronic-polskich-interesow> (21.11.2015).

<sup>45</sup> <http://fakty.interia.pl/raporty/raport-wybory-parlamentarne-2015/aktualnosci/news-zl-wypowiedzia-prezesa-pis-ws-uchodzcow-powinna-zajac-sie-pr,nId,1903902> (21.11.2015).

<sup>46</sup> <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1019393,title,Czy-po-wyborach-PiS-odwroci-decyzje-rzadu-ws-uchodzcow,wid,17865630,wiadomosc.html> (21.11.2015).

<sup>47</sup> <http://www.parlamentarny.pl/wydarzenia/trzaskowski-polska-nie-moze-wycofac-sie-z-decyzji-o-przyjeciu-uchodzcow,2630.html> (21.11.2015).

<sup>48</sup> Rozmowa z 6 października 2015 r., <https://twitter.com/AlexGlogowski/status/646647110104936448> (21.11.2015).

dwóch tysięcy<sup>49</sup>. Trzy tygodnie później jego lider zaprezentował stanowisko odmienne, stwierdzając, że uchodźcy mogą stanowić poważne zagrożenie, gdyż wśród nich mogą znajdować się terroryści (bo „który mężczyzna zostawia żonę i dzieci i ucieka?”<sup>50</sup>). Lider partii KORWiN podczas debaty na temat uchodźców na forum Parlamentu Europejskiego wyraził opinię oddającą stosunek komitetu wyborczego do powyższej kwestii:

Polska nie ma problemu z imigrantami, Polska ma problem z imigrantami, których w ramach realizacji absurdalnej doktryny dublińskiej trzyma się w obozach koncentracyjnych. Oni z nich chcą uciec, z Polski do Niemiec, Austrii i innych krajów. Powodem tego jest fakt, że w Polsce zasiłki są dużo niższe niż w krajach Europy Zachodniej, a uchodźcom chodzi właśnie o zasiłki. Jest to zalew Europy śmieciem ludzkim, który nie chce pracować<sup>51</sup>.

Stanowisko szefa komitetu Nowoczesna Ryszarda Petru można nazwać bardziej niezdecydowanym. Z jednej strony stwierdzał, że Polska ma moralny obowiązek przyjmowania uchodźców, a jednocześnie wyraził zrozumienie dla obaw Polaków i potrzebę skutecznego oddzielania ofiar wojny od potencjalnych terrorystów. Z drugiej zaś krytykował kanclerz Niemiec:

Uważam, że Angela Merkel popełniła błąd w tym zakresie, że nie skoordynowała działań z pozostałymi państwami Unii Europejskiej. To nie może być tak, że Niemcy nagle otwierają swój rynek dla 500 tysięcy ludzi, a potem mówią: a teraz to rozlokujemy. To jest tak, że im więcej oni teraz przyjmą, tym większy problem będzie miała Europa<sup>52</sup>.

Zjednoczona Lewica opowiedziała się jednoznacznie za przyjęciem uchodźców, ale „proporcjonalnie do możliwości Polski, a te są niewielkie”. Przywoływała też argument o solidarności i konieczności odwzajemnienia pomocy, jaką nasz kraj miał otrzymać od Zachodu w przeszłości<sup>53</sup>. Podobnych argumentów używała druga partia lewicowa, Razem, powołując się dodatkowo na to, że Polska jest beneficjentem zachodniej pomocy finansowej<sup>54</sup>.

Jak zauważono we wstępie, czynnik międzynarodowy nie odegrał kluczowej roli w kampaniach wyborczych 2015 roku. W porównaniu z wyborami z lat poprzednich można nawet zauważyć, że tematyka zagraniczna została przez kandydatów i konkurujące ze sobą komitety zmarginalizowana. Te wybory nie miały już swoich symboli w rodzaju „dziadka z Wehrmachtu” czy zarzucania

---

<sup>49</sup> <http://www.kresy.pl/wydarzenia,spoleczenstwo?zobacz/kukiz-zmienia-zdanie-w-sprawie-przyjmowania-uchodzcow> (21.11.2015).

<sup>50</sup> <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/pawel-kukiz-w-kropce-nad-i,581123.html> (21.11.2015).

<sup>51</sup> [http://www.se.pl/wiadomosci/polityka/skandaliczna-wypowiedz-korwin-mikkego-o-uchodzcach-smieci\\_676185.html](http://www.se.pl/wiadomosci/polityka/skandaliczna-wypowiedz-korwin-mikkego-o-uchodzcach-smieci_676185.html) (21.11.2015).

<sup>52</sup> <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/ryszard-petru-gosciem-jeden-na-jeden,578919.html> (21.11.2015).

<sup>53</sup> <http://www.radiozet.pl/Radio/Programy/Gosc-Radia-ZET/Artykuly/Barbara-Nowacka-u-Moniki-Olejnik-00010401> (21.11.2015).

<sup>54</sup> <http://partiarazem.pl/stanowiska/stanowisko-ws-uchodzcow/> (21.11.2015).

kanclerz Niemiec, że „stanęła na czele rządu RFN nieprzypadkowo”. Nie pojawił się też argument, że w razie zwycięstwa prawicy „Polska stanie się pośmiewiskiem Europy”. Tak istotne kwestie, które przewinięły się w debatach telewizyjnych lub rozmowach z dziennikarzami, jak zaangażowanie Polski na Ukrainie, rozmieszczenie wojsk NATO (czyli amerykańskich) w naszym kraju oraz czy Rzeczypospolita powinna przyjmować imigrantów, choć w rozumieniu prawa międzynarodowego nie są oni w Polsce uchodźcami, zostały przez polityków potraktowane czysto instrumentalnie. Nie były przedmiotem rzetelnej debaty. Przyczyn może być kilka. Kwestia ukraińska niestety „spadła z pasków” czołowych stacji telewizyjnych oraz nagłówków gazet i portali internetowych. Dlatego wyborca o niej zapomniał, mimo iż jej skutki w postaci migracji są już w Polsce zauważalne. Stronie rządowej nie zależało na uwypuklaniu marginalizacji Warszawy w procesie pokojowym oraz sprowadzaniu dyskusji do ważnego pytania o przyczyny takiego stanu rzeczy. Obnażyłoby to bowiem fakt, że Polska wbrew rządowej propagandzie nie jest graczem tej samej ligi co Rosja, Niemcy czy nawet Francja i jej udział w „formule normandzkiej” nie znajdował racjonalnego uzasadnienia. Podobnie kwestia stałej obecności wojsk NATO w naszym kraju w rzeczywistości w dość niewielkim stopniu zależy od naszego rządu. Naruszenie porozumień paktu z Rosją, na mocy których staliśmy się członkiem Sojuszu, jest uzależnione w dużej mierze od woli Stanów Zjednoczonych i to one mają tu siłę sprawczą. Poruszanie tego tematu w kampanii wyborczej z jednej strony znów pokazałoby naszą słabość na arenie międzynarodowej, a z drugiej naraziłoby opozycję na zarzut... deprecjonowania własnego kraju, bardzo bolesny dla prawicowego elektoratu. Jedynie kwestia uchodźców stała się poważniejszym elementem debaty politycznej. Strony sporu sięgały po argumenty natury moralnej, a nawet religijnej. Dość zdystansowana od Kościoła katolickiego Platforma Obywatelska w celu uzyskania poparcia dla swojej mało asertywnej polityki sięgnęła nawet po autorytet Ojca Świętego, który wezwał do przyjmowania uchodźców<sup>55</sup>. Prawo i Sprawiedliwość, nie mogąc wdawać się w polemikę na tym poziomie argumentacji, skupiło się na typowej dla prawicy kwestii bezpieczeństwa i zagrożeń płynących ze strony potencjalnych terrorystów mogących ukrywać się wśród uciekinierów z Syrii. Partie lewicowej opozycji starały się zaś przedstawiać otwarcie Polski na migracje (nie tylko ograniczone do uchodźców) jako wartość związaną z (od)budową wielokulturowego społeczeństwa, a więc odwołując się do znanych z Zachodu paradygmatów charakterystycznych dla tego nurtu politycznego. Niestety, strona rządowa w przeciwieństwie do jej głównego oponenta nie uwzględniła zmiany nastrojów społecznych i podjęła decyzje, do których miała dość ograniczony już mandat społeczny. Skutkiem takiego działania mogła być przegrana w wyborach parlamentarnych, a z pewnością

<sup>55</sup> <http://www.pch24.pl/papiez-franciszek--kazda-parafia--zakon--klasztor-i-sanktuarium-powinny-przyjac-uchodzcow,37975,i.html> (21.11.2015).

jest nim trudna sytuacja dyplomatyczna, w jakiej został postawiony kolejny rząd, mający wybór między realizacją tych decyzji, które będąc w opozycji kontestował podczas wyborów, a narażeniem się na konflikt z Unią Europejską, a zwłaszcza z Niemcami.

## Podsumowanie

Oceniając rolę polityki zagranicznej w ostatnich kampaniach wyborczych w Polsce, należy przede wszystkim mieć na uwadze pozycję międzynarodową naszego państwa. Jesteśmy piątym/szóstym co do wielkości państwem Unii Europejskiej, ale pod względem gospodarczym zajmujemy trzecie miejsce od końca. Nie posiadamy potencjału predestynującego nas do prowadzenia samodzielnej polityki mocarstwowej, ale możemy starać się budować silną regionalną koalicję, do czego niejednokrotnie wzywali Polskę zarówno przywódca Węgier, jak i Litwy. Nie możemy jednak jednocześnie prowadzić naszej dyplomacji z pozycji petenta, mającego jedynie roszczenia finansowe wobec „bogatych krewnych”, w zamian za zaspokajanie których będziemy się godzić na wszelkie żądania. W kampanii wyborczej oczywiście nie starano się wyprowadzać ani własnych, ani przeciwnych elektoratów z błędnej oceny pozycji i możliwości Polski. Szczęśliwie w odróżnieniu od wyborów sprzed czterech lat zniknął hurraoptymizm i po raz pierwszy w debacie politycznej pojawiły się realne problemy, z jakimi będzie się zmagać kolejny rząd. Z drugiej strony, gdy prześledzimy programy najpopularniejszych stacji telewizyjnych, to te dotyczące polityki międzynarodowej pojawiają się rzadko i o późnych porach, zatem z zasady są adresowane do tych bardziej „wyrobionych” widzów-wyborców. Poza wyjątkowymi sytuacjami, takimi jak wydarzenia na kijowskim Majdanie czy masowy exodus migrantów do Europy, przeciętny widz-wyborca nie ma okazji wyrobić sobie opinii na tematy międzynarodowe. Pojawia się więc pokusa do wykorzystywania tych poważnych wydarzeń (zwłaszcza maksymalnie eksploatowanych przez media) w sposób czysto emocjonalny, pozbawiony rzetelnej analizy. Na szczęście w ostatniej kampanii wyborczej działo się tak w dość ograniczonym wymiarze, a uwaga opinii publicznej skupiła się głównie na tematyce krajowej.